

opracowanie techniczne



TYGODNIK REGIONALNY
www.7dni.com.pl

POWIATY: CZĘSTOCHOWSKI, KŁOBUCKI, MYSZKOWSKI, LUBLINIECKI, WIELUŃSKI I PAJĘCZAŃSKI

Nasze typy w nowym Sejmie

czytaj na stronie 2

Wywiad z Jakubem Michalskim

czytaj na stronie 3

Kara śmierci dla morderców

czytaj na stronie 5

Akademicka Częstochowa

czytaj na stronie 6

Budżet (nie)obywatelski?

czytaj na stronie 7

W końcu zmiana?



Beata Szydło z Jakubem Michalskim na wyborczym spotkaniu w Kłobucku

KOMPUTERY



www.patrox.pl
ul. Krakowska 11
tel. 34 361 35 78

KOMPUTERY

Już w niedzielę (25. października) Częstochowianie zadecydują, kto będzie ich reprezentował w Sejmie. Przypominają nam o tym na każdym kroku uśmiechnięci kandydaci, których wizerunki możemy obserwować na billboardach, na każdym słupie i przystanku. Na czele wyścigu po mandat posła oprócz, co oczywiste, dotychczasowych parlamentarzystów pojawił się nowy gracz. Kampania Jakuba Michalskiego jest największym zaskoczeniem politycznej jesieni w Częstochowie. Lokalny działacz społeczny, który w zeszłorocznych wyborach samorządowych zdobył niemal tysiąc głosów, zbudował rozpoznawalność w całym regionie dzięki przemyślanej reklamie i ofensywnej działalności internetowej. Czym jeszcze zaskoczy nas "Kandydat Dobrej Zmiany"? Dlaczego startuje i z jakimi postulatami idzie do Sejmu? **Poznajmy ostatniego na liście PiS kandydata do Sejmu. Wywiad z Jakubem Michalskim - strona 3.**

360
REKLAMA | DRUK
TELEBIMY

E-MAIL: 360BIURO@GMAIL.COM
TELEFON: +48 503 32 17 17
WWW.360REKLAMA.PL
WWW.360DRUK.PL

CAR-TOM
Producent dywaników samochodowych

ZADZWOŃ:
731 271 017
LUB ODWIEDZ NAS NA:
www.car-tom.pl



Już niedługo wybierzemy nowe Rady Dzielnic

Już 4 listopada w Częstochowie rozpocznie się maraton wyborczy związany z wyborem Rad Dzielnic na kolejną kadencję.

Łącznie przeprowadzonych zostanie dwadzieścia spotkań wyborczych, w czasie których mieszkańcy wybiorą spośród siebie członków Rad Dzielnic. Czym jest Rada Dzielnic? Według statutu na podstawie którego działają Rady Dzielnic w naszym mieście, stanowią one organ pomocniczy Rady Miasta Częstochowy, który ma doradzać w ważnych dla mieszkańców sprawach.

Do Rady Dzielnic kan-

dydować może mieszkaniec danej dzielnicy, który posiada pełnię praw wyborczych. W czasie zebrania wyborczego pracownicy Urzędu Miasta potwierdzają na podstawie dokumentu tożsamości czy dana osoba zamieszkuje w obszarze danej Rady. Warto więc wcześniej sprawdzić na oficjalnej stronie miasta do jakiej Rady Dzielnic przynależy nasza ulica, gdyż możemy być niemiło zaskoczeni. Aby kandydować do Rady musimy okazać poparcie swojej kandydatury przez 15 mieszkańców naszej dzielnicy.

Co dalej, gdy już zostanie wybrany nowy skład Rady Dzielnic? Przed jej człon-

kami ciężka praca, a raczej walka o sprawy własnej dzielnicy. Corocznie każda Rada Dzielnic ma prawo zgłaszać własne wnioski do budżetu miasta. W większości przypadków są to wnioski dotyczące budowy i remontów ulic, które są w fatalnym stanie. Niestety poza prawem zgłaszania wniosków nie więcej Rada nie może zrobić. To czy zostaną one przyjęte czy też nie decydują wyłącznie miejscy radni, a najczęściej koalicja rządząca w Radzie Miasta. Jednak przy dużej determinacji Rady Dzielnic wielokrotnie udało się umieścić konkretne zadania w budżecie miasta. Rada

Dzielnic może również inicjować różnego rodzaju wydarzenia na terenie własnej dzielnicy, podejmować współpracę z organizacjami pozarządowymi czy też współpracować z Policją, Strażą Miejską w zakresie bezpieczeństwa i porządku. Idea istnienia Rad Dzielnic miała na celu umożliwienie obywatelowi wpływania na otaczającą go rzeczywistość. Niestety w Częstochowie ta szczytna idea została w dużym stopniu roztrwoniona. W rzeczywistości od kilku lat coraz bardziej marginalizowana jest rola Rad Dzielnic. Władze miasta chyba same nie wiedzą co zrobić z tą in-

stytucją, dlatego też oficjalnie przyjmują do wiadomości co radni dzielnicowi mają do powiedzenia. Jednak gdy przychodzi do podejmowania decyzji często zdarza się, że głos Rady nie jest brany pod uwagę. Znakomitym przykładem jest sprawa przedłużenia ulicy Raławickiej, gdy przewodniczący Rady Dzielnic Śródmieście wraz z mieszkańcami sprzeciwiał się tej inwestycji. Tymczasem miasto uparcie wbrew woli mieszkańców dąży do realizacji tego zadania. Pomimo obecnej pozycji Rad Dzielnic w układzie miejskim, warto aby mieszkańcy zaangażowali się w jej pra-

ce. Jest to jedyne narzędzie poprzez które mogą oni w sposób sformalizowany wywierać nacisk na Prezydenta i radnych miejskich aby rozwiązywali sprawy na których zależy mieszkańcom.

Przed nami maraton wyborczy, który ukształtuje nowe Rady Dzielnic. To tylko od nas mieszkańców Częstochowy zależy jak one będą wyglądały. Czy pozwolimy obecnym władzom aby wyłącznie one samodzielnie podejmowały decyzje, czy jednak wsłuchiwały się w oczekiwania mieszkańców.

Kto do Sejmu?

Według najnowszego podziału mandatów poselskich opracowanego przez Marcina Palade na stronie palade.pl w Częstochowie nastąpią spore zmiany w ławach poselskich. Zwiększy się ilość mandatów dla PiS z obecnych 2 do 4, Platforma Obywatelska spadnie do 2 mandatów a SLD pozostanie przy 1 mandacie.

Nasze typy w nowym Sejmie to:



4 mandaty



Szymon Giżyński



Jakub Michalski



Jerzy Sądel



Andrzej Gawron



2 mandaty



Izabela Leszczyna



Marta Salwerek



1 mandat



Marek Balt

Jakub Michalski: W powyborczy poniedziałek rozpoczniemy budowę Polski Naszych Marzeń

Wywiad z kandydatem na posła ziemi częstochowskiej Jakubem Michalskim, ostatnim na liście Prawa i Sprawiedliwości do Sejmu.

Redakcja: W październikowych wyborach mieszkańcy ziemi częstochowskiej wybiorą swoją delegację do Sejmu. O mandaty ubiegają się zarówno dotychczasowi parlamentarzyści, jak i wybrani niemal rok temu radni. Spoza tego grona jest ledwie kilka osób z realnymi szansami na mandat. Dlaczego więc podjął Pan decyzję o starcie w wyborach?

Jakub Michalski: Kto nie ryzykuje, ten nie wygrywa, a mnie odwagi nigdy nie brak... <śmiech> A mówiąc zupełnie poważnie, zdecydowałem się startować ponieważ upragniona przez wielu Polaków zmiana może dokonać się tylko wtedy, gdy krajem będą rządzić ludzie ze świeżym spojrzeniem oraz z nowymi pomysłami na Polskę. Dlatego też skład naszej „delegacji sejmowej” musi ulec zmianie. Wybierzmy nowych, skutecznych ludzi z konkretnym programem dla regionu.

Redakcja: Nasze miasto, niestety, przeżywa zalew reklamy wyborczej. Kolorowe plakaty wiszą dosłownie na każdym słupie, latarni czy przystanku. Niektórzy kandydaci wiszą nawet na znakach drogowych czy światłach. Dzięki nachalnej, agresywnej kampanii nie trzeba nikomu przypominać o nadchodzącym „święcie demokracji”...

Jakub Michalski: Dużo jeździć po Polsce, ostatnio byłem w Krakowie i na Śląsku i tam taka sytuacja jest nie do pomyślenia. Reklama jest uporządkowana i nie utrudnia życia mieszkańcom. To prawda, „częstochowskie szaszłyki” co wybory fundują nam najbogatsi kandydaci. Na całe szczęście ja mam czyste sumienie, bowiem całą swoją kampanię sfinansowa-

łem z własnych pieniędzy, a każdy mój banner został powieszony albo przeze mnie osobiście albo moich wolontariuszy w wyznaczonych przez MZDiT miejscach.

Redakcja: Akcja „Głosuj świadomie” ma na celu przekonać do głosowania na Pana?

Jakub Michalski: Hasło „Głosuj świadomie” ma raczej uświadamiać mieszkańców jak funkcjonuje system wyborczy. To nie miejsce na liście decyduje o tym, kto zdobędzie mandat posła, lecz bezwzględna liczba głosów.

Redakcja: A czy nie jest to oczywiste...

Jakub Michalski: Badania politologów wskazują, iż Polacy często nie znają sposobu wyboru swoich posłów. W obawie przed stratą głosów skreślają najpopularniejszych działaczy. A chodzi przecież o to, by zaszła w Polsce dobra zmiana oparta na młodych ludziach. Z wyborami jest tak jak ze skokami narciarskimi, nawet z czternastego miejsca można wskoczyć na medalowe pozycje. Tak więc chcę mieć posła dobrego, głosuj na ostatniego!

Redakcja: Przygotowując materiał do wywiadu przejrzałem programy kandydatów. Jedni postawili na cztery szczegółowe postulaty, inni oprócz krajowego programu opartego na ogólnikach nie proponują nic oryginalnego. Na Pana ulotce mamy aż „Dziesięć Konkretów”. Dużo jak na cztery lata.

Jakub Michalski: Dużo można zrobić, ponieważ PiS idzie po zwycięstwo w tych wyborach. Jako jeden z posłów będę miał możliwość zabiegać o realizację programu Zmiany dla Polski i regionu w sposób skuteczny. Wywalczyć konkretne inwe-

W końcu ZMIANA



Jakub
MICHALSKI
OSTATNI
NA LIŚCIE 14
PiS

stycje i wcielić w życie konkretne projekty ustaw.

Redakcja: Przeglądając Pana wyborcze obietnice problemy oświaty można uznać za priorytetowe.

Jakub Michalski: Jestem nauczycielem i historykiem, dlatego też chciałbym zająć się reformą edukacji. Skonstruowanie planu powrotu do ośmioletniej szkoły podstawowej oraz wprowadzenie darmowego e-podręcznika będzie moim głównym zadaniem.

Redakcja: Trzeba jasno stwierdzić, iż w swoim Programie Zmiany skupia się Pan na potrzebach ludzi młodych. Jest to ewidentny ułkon w stronę wyborców Pawła Kukiza. Myśli Pan, że będzie Pan wiarygodnym kandydatem dla tej grupy wyborców?

Jakub Michalski: Ja nie muszę nikogo udawać, ponieważ sam jestem młody... chyba jestem najmłodszym kandydatem z PiSu... to kolejny argument, dlaczego warto na

py-Aniołów przebudowane zostały ulice Warszawska i Rędziańska, z której korzystają mieszkańcy miasta i okolicznych gmin. Tym sukcesem chwali się zarówno PO jak i SLD, zapominając jednak iż to sami mieszkańcy północnych dzielnic miasta wywalczyli sobie upragniony remont. Cieszę się, że mogłem przyczynić się do spełniania ich postulatów. Jako lokalny działacz czuję satysfakcję, że Nasze wspólne starania przyniosły efekt.

Redakcja: Plany budowy płatnej autostrady połączyły opozycyjnych działaczy. Jest to zaskakujące, że SLD i PiS w jakiejś sprawie dotyczącej miasta reprezentują podobne stanowisko.

Jakub Michalski: Czy to jest zaskoczenie... trzeba zdecydowanie przeciwstawić się pomysłowi tworzenia płatnej autostrady. Cieszę się, że nasze postulaty znajdują sojuszników również po drugiej stronie sceny politycznej. Najważniejsza jest obrona interesów Częstochowian, a nie partyjne animozje. Dlatego jako poseł tej sprawy nie odpuszczę! W zamian powinna powstać bezpłatna droga ekspresowa do Piotrkowa Trybunalskiego.

Redakcja: Polskie media od kilku tygodni żyją problemem przybywających do Europy uchodźców. W tej sprawie nawet wypowiedzieli się przedstawiciele władz Częstochowy. Czy ten problem dotyczy mieszkańców naszego regionu, a jeśli tak, czy i jak powinniśmy pomagać.

Jakub Michalski: Priorytetem każdego rządu powinno być dobro Polski i jej obywateli. Tymczasem rząd Platformy wyraża zgodę na przyjęcie do naszego kraju imigrantów socjalnych z Bli-

skiego Wschodu. Takiemu działaniu trzeba powiedzieć stanowcze NIE. Najpierw zatroszczmy się o własnych obywateli oraz tych Polaków, którzy przebywają poza naszymi granicami, a chcieliby powrócić do macierzy. My tutaj w regionie mamy dużo ważniejsze problemy. Nie może być tak, że pomagamy nielegalnym imigrantom zamiast, na przykład, podjąć działania dla wschodniej części naszego regionu dotkniętej suszą. Rządowe wsparcie dla budowy wodociągu w zadłużonej Gminie Koniecpol jest dla mnie ważniejszą sprawą, niż wsparcie zasiłkami socjalnymi nielegalnych przybyszy chcących uciec za jeszcze większymi pieniędzmi do Niemiec.

Redakcja: Mawiają, że ostatni będą pierwszymi. Jeśli 25 października tak zadecydują wyborcy zostanie Pan posłem. Wierzy Pan w cuda?

Jakub Michalski: Jako historyk wiem, że w Polsce cuda się zdarzają. Takim cudem był wybór Polaka na papieża, Solidarność i zrzućenie sowieckiej zależności po przemianach demokratycznych w 1989 roku. Nasze Święte Miasto wielokrotnie miało do czynienia z wielkimi, cudownymi wydarzeniami. Najprostszym przykładem jest rok 1655 i obrona Jasnej Góry. Więc jeśli ktoś mówi, że nie wierzy w cuda, znaczy że nie zna naszej historii. Aby dokonała się w Częstochowie zmiana nie trzeba aż cuda. Wystarczy uwierzyć w siłę swojego głosu i odważnie zagłosować na PiS, najlepiej na ostatniego na liście Kandydata Dobrej Zmiany. To od głosu wyborców zależy, czy w powyborczy poniedziałek rozpoczniemy budowę Polski Naszych Marzeń.



Felietony Dominika Śpiewaka

Czas rozliczyć rządy PiS poprzez realne dokonania, nie poprzez telewizyjną propagandę

Od dymisji rządu Jarosława Kaczyńskiego minęło już niemal osiem lat, lecz mimo to rządy Prawa i Sprawiedliwości wzbudzają wiele emocji wśród polityków, komentatorów sceny politycznej oraz zwykłych obywateli. Zjadła walka o głosy wyborców uniemożliwiła obiektywne podsumowanie dorobku koalicji PiS-Samoobrona-LPR.

Wydaje się, że okres dwóch kadencji Sejmu powinien być wystarczający do próby obiektywnego spojrzenia na dorobek tego parlamentarnego sojuszu. Warto na potrzeby uczciwego rozliczenia dokonać rządów Kazimierza Marcinkiewicza i Jarosława Kaczyńskiego odłożyć na bok emocje, zarówno zachwyty jak i rozczarowania, które utrudniają realną ocenę skutków działania tych rządów. Tylko w ten sposób, skupiając się tylko na faktach a nie na opiniach, można rozliczyć Prawo i Sprawiedliwość z ich działalności w tamtym okresie.

Jedną z najistotniejszych reform rządów PiS była reforma ordynacji podatkowej. Zastępowała ona trzy progi podatkowe 19%, 30% i 40% skalą dwustopniową – 19% i 32%. Bardzo ważną zmianą dokonaną przez rząd jest również zniesienie podatku od spadków i darowizn przekazywanych w ramach najbliższej rodziny. Ta zamiana umożliwiła od 2007 roku swobodny przepływ kapitału między członkami rodziny. Rząd PiS dodatkowo doprowadził do zniesienia obowiązku zapłaty opłaty skarbowej od podań i załączników od podań, weksli oraz dokumentów zawierających oświadczenie woli poręczyciela z katalogu przedmiotów podlegających opłacie skarbowej.

Kolejnym sukcesem koalicji PiS-Samoobrona-LPR jest nowelizacja ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych. Projekt dotyczył zapobieżenia nie-

Rok	Liczba prowadzonych postępowań przygotowawczych i spraw operacyjnych	Liczba osób którym przedstawiono zarzuty	Liczba zarzutów przedstawionych osobom	Zabezpieczone środki na poczet przyszłych kar
2007	284	169	387	12 mln 972 tys.
2008	670	346	1075	10 mln 140 tys. + równowartość kilkuset tys. złotych w obcej walucie oraz podobnej wartości mienie ruchome
2009	625 spraw operacyjnych + 398 postępowań przygotowawczych	581	1704	10,3 mln
2010	586 spraw operacyjnych + 374 postępowania przygotowawcze	517	1625	11 mln
2011	511 spraw operacyjnych + 419 śledztw	601	2131	50,6 mln
2012	492 spraw operacyjnych + 466 postępowań przygotowawczych	584	1851	33,7 mln
2013	495 spraw operacyjnych + 469 postępowań przygotowawczych	550	2233	22,5 mln
2014	477 spraw operacyjnych + 420 postępowań przygotowawczych	518	2021	37 mln

uzasadnionym przypadkiem pozbawienia najuboższych rodzin kredytobiorców uprawnień do okresowego zawieszenia spłaty kredytu mieszkaniowego.

Największym sukcesem rządu w zakresie edukacji oraz szkolnictwa wyższego jest powołanie Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, którego zadaniem jest organizowanie badań naukowych i prac rozwojowych w obszarach o strategicznym znaczeniu dla rozwoju kraju. NCBR zajmuje się wsparciem polskich jednostek naukowych oraz przedsiębiorstw w rozwijaniu ich zdolności do tworzenia i wykorzystywania rozwiązań opartych na wynikach badań naukowych. Zadaniem Centrum jest również zapewnienie dobrych warunków dla rozwoju kadry naukowej. Za ustawą zagłosowali posłowie koalicji, przeciw była całość ówczesnej opozycji.

Kolejnym sukcesem rządu PiS było znowelizowa-

nie przepisów dotyczących waloryzacji emerytur i rent. Wprowadzono coroczną waloryzację oraz wskaźnik waloryzacji wynoszący nie mniej niż średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych w poprzednim roku kalendarzowym zwiększony o część realnego wzrostu przeciętnego wynagrodzenia w poprzednim roku kalendarzowym. Wprowadzono również przepisy w zakresie renty rodzinnej przysługującej uprawnionym członkom rodzin żołnierzy zawodowych i niezawodowych poległych lub zaginionych w czasie wykonywania zadań bojowych w misjach zagranicznych.

Ministrowi Zbigniewowi Ziobro udało się doprowadzić do realizacji kilku ważnych projektów, które stanowiły główną treść programu rządu w zakresie wymiaru sprawiedliwości. Po pierwsze: uchwalono ustawę o wykonywaniu kary pozbawienia wolności

poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego. Ustawa określała warunki i tryb orzekania o udzieleniu skazanemu zezwolenia na odbycie kary w tym systemie. Za ustawą głosowały wszystkie kluby parlamentarne. Po drugie: wprowadzono procedurę przyspieszonego postępowania karnego za niektóre przestępstwa (tzw. sądy dwudziestoczterogodzinne). Dzięki tej ustawie sądy mogły szybko orzekać w „drobnych sprawach”, a osoby które dopuściły się czynu zabronionego czekała natychmiastowa i nieuchronna kara.

Wielkim sukcesem posłów V kadencji Sejmu było uchwalenie ustawy o Karcie Polaka. Ustanowiono dokument, będący poświadczeniem przynależności do narodu polskiego. Karta może być przyznana osobom posiadającym obywatelstwo jednej z byłych republik radzieckich. Osoby posiadające Kartę Polaka

wyposażone są w prawa m.in. zwolnienia z obowiązku posiadania zezwolenia na pracę, podejmowania działalności gospodarczej, odbywania studiów oraz korzystania z innych form kształcenia oraz korzystania z świadczeń opieki zdrowotnej.

Sztandarowym postulatem koalicji była likwidacja Wojskowych Służb Informacyjnych. W ich miejsce miały powstać Służba Wywiadu Wojskowego i Służba Kontrwywiadu Wojskowego. W tej kwestii Prezydent Lech Kaczyński skorzystał z prawa do inicjatywy ustawodawczej. Za ustawą opowiedziało się aż 423 posłów, przeciw był tylko klub SLD. Z dniem wejścia w życie ustawy, ustawa o Wojskowych Służbach Informacyjnych z 2003 roku została uchylona.

Jednym z najbardziej krytykowanych przez media poczynań koalicji rządowej było powołanie Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Urząd ten miał być organem wyspecjalizowanym w zwalczaniu korupcji oraz koordynujący działania w tym zakresie innych służb w Polsce.

W pierwszym roku działalności CBA przeprowadziła 284 postępowania przygotowawcze i sprawy operacyjne. W prowadzonych śledztwach 169 osobom przedstawiono 387 zarzutów popełnienia przestępstwa, na poczet przyszłych kar zabezpieczono blisko 13 milionów złotych. Ponadto ujawniono narkotyki o czarnorynkowej wartości ponad miliona złotych.

Od 2007 do 2014 roku Centralne Biuro Antykorupcyjne przedstawiło ponad

trzydzieści tysięcy zarzutów ponad 3,5 tysiącom osób. CBA na poczet przyszłych kar zabezpieczyło prawie 200 milionów złotych.

Mierząca poziom korupcji organizacja Transparency International w 2005 roku umieściła Polskę na 70. miejscu w swoim rankingu poziomu korupcji (ex aequo z Burkina Faso, Lesotho i Syrią). W 2007 roku Polska zajmowała już 61. miejsce. W 2014 roku Polska na 175 państw zajęła 35. miejsce w rankingu.

Działalność CBA w latach 2007-2014 w liczbach

Opracowanie własne na podstawie informacji o wynikach działalności CBA w latach 2007-2014 dostępnych na: <http://cba.gov.pl/pl/informacja-o-wynikach>

Sejm V kadencji uchwalił część ustaw, które bezspornie należy uznać za sukcesy koalicji m.in. rodzice otrzymali „becikowe” oraz świadczenie pieniężne z tytułu posiadania dziecka, podatek dochodowy został obniżony, a podatek od spadków i darowizn zniesiony, powstało Narodowe Centrum Badań i Rozwoju oraz uchwalono ustawę, która w sposób kompleksowy zajęła się tematem Polaków żyjących na Wschodzie w krajach byłego Związku Radzieckiego. Są to zrealizowane projekty, które uzyskały akceptację wielu środowisk, niezależnie od sympatii politycznych. Część pomysłów nie zrealizowano. Oceniając jednak wykonanie programu koalicji należy uwzględnić fakt, iż rząd dysponował mocno ograniczonym czasem swojego funkcjonowania.



Felietony Dominika Śpiewaka

Indianie Europy?

Trzeba jasno powiedzieć, że przybysze spoza Europy to nie żadni wojenni azylanci a zwykli muzułmańscy najeźdźcy i często zwyczajne pasożyty chcące żerować na pomocy społecznej państw opiekuńczych.

Dlaczego los tych ludzi nie wrzusza mnie nawet w drobnym stopniu? Jeśli uciekają przed wojną, to bliżej mają bogate i wolne od wojny kraje choćby na Półwyspie Arabskim. Tego kierunku jednak masowo nie wybierają... To wydaje się dziwne, bo przecież kulturowo,

etnicznie, religijnie, rasowo i językowo bliżej jest przykładowo Syryjczykowi do Saudyjczyka niż choćby Szweda!

Nie mam złudzeń, że głównym kryterium inwazji na Europę są czynniki ekonomiczne. Tym bardziej ta sytuacja mnie oburza gdy widzę bestialstwo imigrantów, a czasami również pogardę dla oferowanej im pomocy. Muzułmańscy uchodźcy i przybysze z regionów subsaharyjskich nie wniosą nic dobrego do europejskiej gospodarki, obciążą

budżety państw drenując środki z pomocy społecznej, a co najgorsze zniszczą Nas w niedalekiej przyszłości demograficznie.

Zadaję sobie pytanie: kto za tym wszystkim stoi? Myślę, że europejscy politycy mają jakiś interes w tym, aby istniał taki stan rzeczy. Czy to nie dziwne, że USA bombardowała kraje bliskiego wschodu a Europa ma ponosić „konsekwencje”?

Rząd Australii prowadzi bardzo przemyślaną i konsekwentną politykę wobec imigrantów. Zasada jest pro-



sta: albo akceptujesz nasze prawa i ciężko pracujesz, albo wracaj skąd przybyłeś! Polityka imigracyjna w Au-

stralii jest bardzo restrykcyjna, a liczba nielegalnych przybyszy stale maleje, co przekłada się na spokojną

egzystencję obywateli. Uważam, że Polska powinna skorzystać z tych australijskich doświadczeń.

Kara śmierci dla morderców

W czasach pokoju czujemy się bezpieczni, a nasza czujność zostaje uśpiona. Na codzień nie zastanawiamy się nad czuchającymi zagrożeniami, które przygotował dla nas los. Nie boimy się złych ludzi i nie dostrzegamy ich istnienia dopóki sami nie zostaniemy przez nich dostrzeżeni. Wtedy jednak jest już za późno na prewencję. Straconego życia nie da się przywrócić i pozostaje jedynie przykra refleksja oraz pytanie- czy da się uniknąć makabrycznych przestępstw, takich jak morderstwa, gwałty czy pedofilia.

Uważam, że da się zapobiec złu. Oczywiście nie wyeliminuje się go w całości, ale to najgorsze zło jakie jest w stanie wyrządzić człowiek, pozbawienie drugiego życia, da się w dużym stopniu zminimalizować. Receptą na to może być... kara śmierci właśnie. Dla wielu może wydać się to nielogiczne, więc postaram się więc wyjaśnić to zagadnienie.

Kara śmierci ma najwyższy wymiar, jest ostateczna. Jej stosowanie budzi dziś wiele kontrowersji, ale gdy przyjrzymy się historii, dostrzeżemy że jej stosowanie jest

bliższe natury człowieka niż jej brak. Już kodeks Hammurabiego mówił "oko za oko, ząb za ząb". Regułą stało się, że kara musi być równowartością przewinienia, zabrałeś życie- stracisz życie. Tak skonstruowane prawo dostatecznie odstrasza potencjalnych złoczyńców. Strach przed poniesionymi ewentualnymi konsekwencjami przewyższa chęć wyrządzenia zła. Kara ma więc za zadanie odstraszać.

Można pomyśleć: kodeks Hammurabiego, społeczeństwa pierwotne, barbażyństwo, przeżytek. Idźmy więc dalej, do Judaizmu. Stary Testament mówi "jeśliby kto umyślnie przeciw bliźniemu swemu zasadziwszy się zdradą zabił go, i od ołtarza mego weźmiesz go i zabijesz!" (Wj 21,14). Katalog przewinień zagrożonych najwyższym wymiarem kary obejmował wówczas między innymi: morderstwo, cudzołóstwo, bałwohalstwo, sodomie. Jak widać nie jest to jedynie prawo ludzkie, ale dane Żydom przez samego boga Jahwe.

Za bardziej współczesny przykład zastosowania kary śmierci niech posłuży II RP. Gdy Polska dopie-

ro co odzyskała niepodległość, katalog przestępstw objętych najwyższym wymiarem kary obejmował między innymi: morderstwo, zdradę stanu, służbę obywatela polskiego w armii nieprzyjacielskiej, sabotaż oraz korupcję popełnioną przez urzędników państwowych, jak i wobec osób korumpujących urzędnika. Były to radykalne rozwiązania, ale z perspektywy czasu widzimy, że konieczne, aby kraj mógł ochronić swą niepodległość. Ten kto kocha Polskę powinien być zwolennikiem tej formy odstraszenia zdrajców i ludzi działających na szkodę państwa.

Podobnieństwo przesłanek widzę Podczas II Wojny Światowej. Za przykład może posłużyć fragment przysięgi członków Armii Krajowej:

"Przyjmuję Cię w szeregi Armii Krajowej, walczącej z wrogiem w konspiracji o wyzwolenie Ojczyzny. Twym obowiązkiem będzie walczyć z bronią w ręku. Zwycięstwo będzie twoją nagrodą. Zdrada karana jest śmiercią."

Kara śmierci stosowana w trakcie wojny jest niezbędna, aby utrzymać porządek w szeregach armii

oraz do utrzymania wysokich moralności ludności cywilnej. To prawne rozwiązanie jest współcześnie stosowane w części krajów Ameryki Południowej i Azji Centralnej.

Współcześnie w Polsce nie stosuje się kary śmierci, co uważam za wielki błąd. Każdy z nas pamięta głośną sprawę pedofila Trynkiewicza, który wyszedł na wolność po odsiedzeniu wyroku. Nie opadły jeszcze emocje po sierpniowym morderstwie dokonanego przez mężczyznę, który zabił siekierą na ulicy niewinną dziesięcioletnią dziewczynkę. Pamiętamy przypadek dzieciobójstwa i ciała ukryte w beczkach. Cała Polska żyła tragedią Madzi z Sosnowca. Co kilka miesięcy słyszy się o furiatach katujących na śmierć małe dzieci. Tych wszystkich tragedii dałoby się uniknąć gdyby nad zwyrodniałcami ciążyło widmo najwyższej kary.

Kolejnym aspektem który warto poruszyć są więźniowie dożywotni. Bandy ci się nie boją, bo nawet jak zostaną złapani to co najwyżej odsiedzą dożywocie, a częściej nawet tylko 25 lat i zachowują życie, w przeciwieństwie do swych ofiar. Odsiadując w wię-

zieniu po kilkanaście czy kilkadziesiąt lat są tam zupełnie bezkarni. Stwarzają realne zagrożenie dla swoich współwięźniów, nierzadko ich zabijając w wewnętrznych porachunkach. Skazaniec ze świadomości odsiadki do swojego ostatniego dnia, bez możliwości większego ukarania go, robi co chce bo wie, że bez względu czy będzie wzorowy czy będzie codziennie zabijał kolejnego współwięźnia, jego sytuacja się nie zmieni. Jest to patologia, którą wyeliminować można tylko w radykalny sposób- eliminując "ten element" ze społeczeństwa.

Pozostaje oczywiście problem pomyłki. Sąd skaże niewinnego człowieka, a od egzekucji nie da się wykonać przeciw apelacji. Oczywiście jest to bardzo ważny argument przeciwko temu rozwiązaniu, którego nie można pominąć w rozważaniach na temat kary śmierci. Bezspornym jest więc fakt, iż do wydania tak bardzo radykalnego wyroku niezbędny jest uczciwy, rzetelny proces oraz bezsporne dowody świadczące jednoznacznie o winie oskarżonego. Myślę, że da się to osiągnąć.

Kara śmierci to temat

drażliwy i delikatny, chodzi przecież o ludzkie życie. Jednak jako naród zawsze powinniśmy bronić bezpieczeństwa narodu a nie zdradliwej jednostki. Jako społeczeństwo musimy potępiać przestępców, aby stawać w obronie ich ofiar. Ci, którzy dziś są przeciwko karze śmierci wydają niejako ciche przyzwolenie na morderstwa, gwałty czy pedofilię. Najgłośniejszymi oponentami są środowiska lewicowe. Zakrawa to o hipokryzję, biorąc pod uwagę fakt, że ostatni wyrok kary śmierci został wykonany w Polsce w roku 1988 za czasów rządów... zjednoczonej lewicy (PZPR).

Naród Polski jest w tej kwestii świadomy i zdecydowana większość ludzi jest za przywróceniem najwyższej kary do naszego prawa. Niestety pragmatyzm polityczny i uległość rządu wobec zachodnich instytucji blokuje jego wprowadzenie w życie. Przypomnę tylko, że w 2004 roku Prawo i Sprawiedliwość zgłosiło taki projekt w Sejmie.

Mam nadzieję, że 25 października konserwatyści udadzą się do urn i zagłosują na ludzi, którzy przywrócą w tym kraju porządek.

Akademicka Częstochowa

Ponad dekada minęła od czasu, kiedy opuściliśmy mury Politechniki Częstochowskiej na Wydziale Inżynierii Mechanicznej i Informatyki.

Jestem absolwentem jednego z najbardziej obleganych w owym czasie kierunków: informatyki. Pomimo upływu długiego okresu czasu nadal bardzo mocno związany jestem z moją uczelnią. Czas spędzony w murach PCz to wspinały okres w czasie którego poznałem niesamowitych ludzi zarówno wśród studentów jak i kadry akademickiej.

Z racji bardzo dużego sentymentu na bieżąco obserwuję to jak Politechnika rozwija się. Szczególną uwagę zawsze

zwracam ku budynkowi z kolumnami. Jakie było moje zdziwienie, kiedy po kilku latach nieobecności zauważyłem, że budynek główny WIMIł zyskał dwa nowe piętra. Zastanawiałem się, co z kolumnami, ale na szczęście pozostały nienaruszone. Za moich czasów wyglądał mniej reprezentacyjnie, szczególnie jeżeli chodzi o sale wykładowe, które w chwili obecnej mogą śmiało konkurować nowoczesnymi centrami kongresowymi. W tym roku moje oko wychwyciło, że trwa kompleksowy remont budynku przy ulicy Dąbrowskiego. Ciekawość nakazała mi poszukanie informacji na temat tej inwestycji i naprawdę zacząłem żałować, że nie

jestem nadal studentem. Poza remontem samego budynku studenci zyskają nowoczesne wyposażenie, o jakim wiele polskich uczelni może tylko pomarzyć.

Zastanawia mnie tylko jedno: dlaczego tylu młodych ludzi zaraz po maturze wyjeżdża na studia do innych miast, skoro w Częstochowie jest dobre miejsce do studiowania. Absolwenci Politechniki znajdują pracę, bo posiadają dobre podstawy wiedzy. Moje doświadczenia związane są głównie z absolwentami kierunku informatyka, bo z nimi najczęściej mam styczność. W zdecydowanej większości są to osoby solidne i chętne do pracy. Oczywiście wszystko zależy

od indywidualnych cech osobowych. Natomiast z własnego doświadczenia wiem, że studenci którzy chcą zdobyć wiedzę mogą liczyć na wsparcie kadry akademickiej.

Dumny jestem z tego, że studenci mojego macierzystego Wydziału zajęli IV miejsce w międzynarodowym konkursie łazików marsjańskich European Rover Challenge 2015. Szkoda, że tak istotne wydarzenie nie zostało mocniej zaakcentowane i rozreklamowane wśród naszej młodzieży. Gdyby nie to, że czuję się związany z Politechniką i obserwuję co się tutaj dzieje, to nadal bym uważał, że tylko studenci z Politechniki Białostockiej mają na tym polu sukcesy.

Gospodarka aby się rozwijać potrzebuje specjalistów z zakresu nauk technicznych. Z własnego doświadczenia wiem, że nie ma konieczności szukania miejsca do nauki w innych miastach, ponieważ nauka na częstochowskich uczelniach może również przygotować do rywalizowania na międzynarodowym rynku pracy. Może warto jednak powiedzieć, że Politechnika Częstochowska zajmuje dopiero 42. miejsce wśród uczelni akademickich wg rankingu Perspektyw z 2015 r. na przeszło 80 uczelni z całej Polski. W rankingu uczelni technicznych rodzima uczelnia zajmuje 12. miejsce na 22 oceniane uczelnie. I tak istotne

dla mnie kierunki IT, Politechnika Częstochowska zajmuje 13. miejsce na 55 umieszczonych w rankingu uczelni z całej Polski. Za naszą rodzimą uczelnią znalazły się między innymi uczelnie, które w chwili obecnej są kierunkiem wyjazdowym młodzieży. To naprawdę dobre wyniki. Wystarczy skorzystać z lokalnej bazy.

W Częstochowie można studiować na naprawdę wielu ciekawych i nowoczesnych kierunkach, które pomogą uzyskać dobrą pracę. Pracodawcy wiedzą o istnieniu uczelni w Częstochowie i często tutaj zaglądną w celu „wyłowienia” przyszłych pracowników już w trakcie studiów.

Dlaczego musimy walczyć o drogę ekspresową z Częstochowy do Tuszyna?

Od wielu lat w Polsce głośno mówi się o programie budowania autostrad. Powstają one w sposób dosyć powolny, a wręcz można powiedzieć że nieudolny. Jednak jest na mapie planowanych odcinków autostrad jeden szczególnie kontrowersyjny - odcinek Częstochowa-Tuszyn. To fragment DK-1 oraz fragment autostrady A1.

Droga ta nie jest w najlepszej kondycji technicznej, a bezpieczeństwo ruchu stanowi bardzo poważny problem. Jest to codzienny szlak komunikacyjny dla wielu mieszkańców gmin położonych na północ od Częstochowy: Rędzin, Kłomnic, Mykanowa i Kruszyny. Szlak ten który obecnie jest bezpłatny. Niestety planowana płatna autostrada A1 na odcinku Częstochowa – Piotrków Trybunalski ma powstać dokładnie na śladzie obecnej DK-1 (popularnej „gierkówki”). Według informacji prasowych ma to być jeden z najbardziej dochodowych

odcinków. Dlaczego? Ponieważ droga ta nie posiada realnej alternatywy, która umożliwiłaby w sposób komfortowy omięcie planowanego odcinka autostrady A1. „Gierkówka” ma przekrój zbliżony do większości autostrad (dwie jezdnie po dwa pasy ruchu oddzielone pasem zieleni).

Poważnym problemem na tej drodze są liczne skrzyżowania, które bardzo często zbierają śmiertelne żniwo. Często przywołuje się właśnie argument bezpieczeństwa jako ten najważniejszy w dyskusji nad budową autostrady w śladzie obecnej DK-1. Pomijany jest zupełnie aspekt ekonomicznego wpływu budowy tej drogi na okoliczne gminy. Jeżeli ktoś przejedzie autostradą raz na tydzień lub miesiąc z Warszawy do Katowic to być może nie odczuje mocno opłat za przejazd. Natomiast mieszkańcy okolicznych gmin dojeżdżający codziennie do pracy odczuwają to bardzo boleśnie na portfelu oraz czasie

dojazdu. Czas przejazdu wydłuży się, ponieważ odległości pomiędzy węzłami na autostradzie poza terenem dużego miasta nie mogą występować częściej niż co piętnaście kilometrów. W przypadku drogi ekspresowej węzły drogowe można umieszczać w odległości co najmniej pięciu kilometrów. Budując odcinek Częstochowa – Tuszyn w standardzie drogi ekspresowej (takiej jak S8 od Piotrkowa w kierunku Warszawy) zapewni się większe bezpieczeństwo ruchu z zachowaniem komfortu komunikacyjnego okolicznych mieszkańców. Główna różnica pomiędzy autostradą, a drogą ekspresową na tym odcinku związana jest z maksymalną prędkością pojazdów (140 km/h na autostradzie i odpowiednio 120 km/h na drodze ekspresowej).

Dlaczego planując autostradę A1 na tym odcinku nie postanowiono wytyczyć ją nowym śladem, tylko odbiera się mieszkańcom istniejącą

drogę? Przecież w Polsce potrzebne są nowe drogi, a zamienianie istniejącej infrastruktury DK-1 na płatną autostradę może tylko przynieść straty okolicznym gminom. Nie rozładuje to ruchu na okolicznych drogach, a tylko może go zwiększyć. Część kierowców z uwagi na oszczędności postanowi pojechać okolicznymi drogami wojewódzkimi oraz powiatowymi poprowadzonymi przez liczne miejscowości. Takie rozwiązanie w sposób zdecydowany pogorszy bezpieczeństwo w tych miejscowościach.

Zwolennicy autostrady mogą podnieść argument, że alternatywą dla A-1 będzie DK-91. W chwili obecnej trwa przecież remont tej drogi na obszarze Częstochowy (ul. Warszawska oraz ul. Rędzińska). Zapewne takie rozwiązanie przyświecało pomysłodawcom przepychanego pomimo protestów przebiegu A1 od Częstochowy do Tuszyna. Tylko zastanawia mnie

czy wcześniej zapoznano się z tym jak wygląda DK-91, jaki na tej drodze panuje ruch. W moim odczuciu pominięto te „szczegóły” i optymistycznie założono, że dodatkowy ruch przekierowany z obecnej „gierkówki” na DK-91 nie będzie problemem dla tej drogi i mieszkańców miejscowości przez które ta droga przebiega. Czas przejazdu z Częstochowy do Radomska DK-1 to mniej więcej 36 minut, przejazd DK-91 podnosi ten odcinek już do 47 minut.

Autostrada nie przyniesie korzyści ekonomicznych dla Częstochowy, ponieważ drogi nie zarabiają. Rzeczywiście przy autostradach budowane są MOP (Miejsca Obsługi Podróżnych) oraz stacje benzynowe. Co jednak stanie się z istniejącymi barami czy też restauracjami? W chwili obecnej służą one zarówno okolicznym mieszkańcom, jak i podróżnym. W momencie zmiany tego odcinka na autostradę skorzystać

z nich będzie mogła tylko jedna grupa, co spowodować może znaczny spadek liczby klientów.

Autostrady wbrew pozorom nie zapewniają płynności ruchu. Płatność za przejazd w Polsce realizowana jest na bramkach, przed którymi potrafią tworzyć się wielokilometrowe korki. Na drogach ekspresowych tego problemu nie ma, ponieważ nie ma bramek do pobierania opłat.

Mieszkańcom regionu potrzebna jest dobra komunikacja drogowa, zapewniająca szybki, bezpieczny oraz sprawny transport. Zapewni to tylko darmowa droga ekspresowa, która umożliwi zachowanie zbliżonej liczby węzłów drogowych w odniesieniu do dzisiejszej liczby skrzyżowań. Jako mieszkańcy regionu musimy głośno upominać się o poszanowanie naszych praw. Walczmy o budowę drogi ekspresowej na odcinku Częstochowa-Tuszyn, aby nie odebrano nam czegoś co mamy w chwili obecnej.

Przywróćmy ośmioklasową podstawówkę i czteroletnie liceum

Mija właśnie szesnaście lat, jak w Polsce wprowadzona została reforma oświaty. W jej wyniku szkolnictwo zostało podzielone na trzy etapy edukacyjne: szkołę podstawową, gimnazjum oraz szkołę ponadgimnazjalną.

Od kilku lat coraz głośniej zaczyna się mówić, że reforma ta nie osiągnęła zamierzonych celów. Szkoły są zmuszone do przygotowywania uczniów do egzaminów końcowych, począwszy od szóstej klasy szkoły podstawowej, a kończąc na maturze w klasie trzeciej liceum. Sytuacja ta wywołuje wiele niepotrzebnych stresów wśród uczniów, a zarazem po-

budza ich do niezdrowego wyścigu. W końcu nauka ma być dla ucznia nie tylko obowiązkiem, ale również przyjemnością. Szkoła ma być przyjazna uczniom, a nie zamęczać go ogromem materiału, który uczeń musi przyswoić aby sprostać stawianym mu wymaganiom.

Wprowadzona przez rząd Platformy Obywatelskiej nowa podstawa programowa i nowa matura, dobitnie potwierdziły, że polska szkoła wymaga zmian. Trzyletnie liceum ogólnokształcące jest zbyt krótkie, aby uczniowie byli w stanie przerobić ogrom materiału, który jest od nich wymagany na egzaminie maturalnym.

Obecnie w klasie

pierwszej liceum uczą się przedmiotów takich jak w gimnazjum. Dopiero od drugiej klasy rozpoczyna się naukę zgodnie z obranym wcześniej profilem. Jednak czasu na naukę dużo nie mają, gdyż klasa maturalna kończy się w kwietniu ostatniego roku nauki. Tak więc realnie uczniowie mają 18 miesięcy na przygotowanie się do rozszerzonej matury z biologii, chemii, fizyki czy historii w zależności od wybranego profilu. Ktoś może powiedzieć, że powinno to wystarczyć.

Sytuacja nie jest jednak tak oczywista jakby niektórym mogłoby się wydawać. Ilość materiału w nowej podstawie progra-

mowej wymusza zarówno na uczniach jak i nauczycielach wyścig z czasem. Nauczyciel walczy, aby wyrobić się z materiałem który uczniowie muszą opanować. Uczniowie natomiast muszą wytrzymać narzucone im tempo i olbrzymią ilość sprawdzianów i klasówek mających zweryfikować stopień opanowania przepracowanego materiału.

Podobnie zmian wymaga system kształcenia zawodowego, który nie przygotowuje w należyty sposób uczniów do zawodów. Bardzo często pracodawcy zwracają uwagę, że młodzi pracownicy przychodzący do nich z wyuczonym zawodem w rzeczywistości mają wie-



dzę teoretyczną. Z tego też powodu przedsiębiorcy zmuszeni są do szkolenia młodych pracowników w zawodzie, który mają wyuczony.

Wielu specjalistów coraz głośniej stara się mówić o potrzebie przebudowy polskiego systemu edukacji, w tym o powrocie do ośmioklasowej szkoły podstawowej oraz

czteroletniego liceum. Jako nauczyciel wiem, że nie ma nic gorszego niż przemilczenie problemów i ciągłe trwanie w błędzie.

Uważam, że należy wyciągnąć daleko idące wnioski z dotychczasowych złych doświadczeń polskiej oświaty i przywrócić stan sprzed szkolej reformy.

Budżet (nie)obywatelski?

Jesteśmy w Częstochowie obecnie w okresie prezentacji w dzielnicach i promocji ogólnej Budżetu Obywatelskiego. Z ponad 800 wniosków weryfikację urzędniczą przeszła większość wniosków złożonych przez mieszkańców miasta, ale nie wszystkie.

Każdy z wniosków mieszkańców, zgodnie z Zarządzeniem Prezydenta Częstochowy przechodzi trzy etapy weryfikacji. Najpierw sprawdzane jest to czy wniosek jest prawidłowo złożony i czy dopełnione są formalności. W drugim etapie dotyczącym zadań inwestycyjnych, czyli takich po których pozostanie materialny ślad, Wydział Mienia i Nadzoru Właścicielskiego sprawdza czy miejsce w którym jest proponowane zadanie należy do gminy i nie ma wobec niego żadnych obciążeń ani planów. Następnie wniosek wędruje już do właściwego merytorycznie wydziału bądź jednostki miejskiej, by tam został wyceniony i sprawdzony co do możliwości realizacji.

W odróżnieniu od pierwszej edycji Budżetu Partycypacyjnego w obecnej urzędnicy mają obowiązek kontaktować się z wnioskodawcami gdy wnioski mają jakieś niedociągnięcia, bądź należy coś uściślić, ewentualnie wniosek wymaga modyfikacji. Dotyczy to pierwszego i trzeciego etapu weryfikacji. Drugi etap okazał się Piętą Achillesową i pochłonął sporą liczbę propozycji.

Między innymi przepadły takie projekty jak:

- * Sekundniki odliczające czas do zielonego światła na skrzyżowaniach:

- * Poidelko miejskie dla ludzi oraz psów

- * Buspas na Szajnowicza Iwanowa:

- * Wyznaczenie przejścia dla pieszych na wysokości „Mleczarza”:

Mimo wszystkich uwag po stronie urzędów, problem leży także po drugiej stronie. Wnioskodawcy dali się porwać wizji budowania dróg przed swoimi domami. Budżet Obywatelski miał służyć drobnym sprawom, które z punktu widzenia urzędów są

niezauważalne: ustawienie ławki, festyn sąsiedzki, doświetlenie jakiegoś ciemnego zakątka czy posadzenie drzewa. Tymczasem mieszkańcy doszli do wniosku, że sprawy których urzędnicy nie zauważają są zdecydowanie większego kalibru. I stąd mamy wśród odrzuconych wniosków tak wiele odcinków ulic, budowy chodników oraz tyle napraw i remontów. Kolejne miejskie budżety skupiają się na dużych inwestycjach, bądź obszarach preferowanych z jakiegoś względu, a mieszkańcy oczekują zmian w swoim otoczeniu. Są dzielnice, które przez kolejne lata nie widzą na swoim terenie żadnych inwestycji czy remontów, a prośby tamtejszych Rad Dzielnic trafiają w pustkę.

Urzednicy oraz władze miasta projektują co roku budżet Częstochowy. Jeżeli Częstochowianie próbują wykorzystać Budżet Obywatelski do remontów dróg, budowy chodników, wyznaczenia przejść dla pieszych to oznacza, że urzędnicy tracą umiejętność słuchania o

tych większych potrzebach. Budżet Obywatelski powinien za to służyć ludziom do realizacji tych najdrobniejszych potrzeb. Należy położyć nacisk w promowaniu idei tego narzędzia współtworzenia miasta oraz poprawić harmonogram, by było więcej czasu na opracowanie wniosków i wyjaśnianie wszystkich nieścisłości z wnioskodawcami. Należy również rozszerzyć możliwość działania na wszystkie tereny będące pod zarządem gminy oraz jej jednostek organizacyjnych.

Od pierwszej edycji przedstawiciele Rad Dzielnic chcieli mieć większy wpływ na to jak te drobne kwoty przeznaczone na tegoroczną edycję zostaną spożytkowane. Mimo że nie zgadzałem się z tym by oddawać im to narzędzie wpływu na swoje otoczenie to jednak doskonale rozumiem skąd się biorą takie dążenia. Wszystkie Rady Dzielnic to przedstawiciele lokalnych społeczności oraz społeczności, którzy służą Radzie Miasta jako pierwsza linia frontu

między władzami miasta a mieszkańcami. Moim zdaniem jest to funkcja 'zderzaków', gdzie ludzie przychodzą ze swoimi problemami, skargami a nawet zarzutami. To członkowie Rad Dzielnic wiedzą najwięcej o kłopotach swoich dzielnic, o miejscach wymagających poprawy, o ludzkich problemach. Niestety miasto nie potrafi odpowiednio zagospodarować tego potencjału i mimo tego, że co rok każda Rada wysyła propozycje zadań do budżetu miasta to Prezydent z radnymi układając budżet kierują się zupełnie innymi priorytetami.

Rozwiązaniem które by znacząco pomogło Radom Dzielnic mogłoby być oddanie do ich dyspozycji podobnych środków jakie są w Budżecie Obywatelskim (to raptem tylko 1,1% przychodów miasta) wraz z podobnymi zasadami ich wydatkowania. Dzięki temu lokalni społecznicy mieliby faktyczny wpływ na ich otoczenie, a mieszkańcy przychodzący ze swoimi problemami i skargami mieliby liczyć na realną

pomoc. Takie rozwiązania nie są w Polsce czymś wyjątkowym. Niektóre miasta oddały część swojego budżetu do dyspozycji najniższych jednostek samorządowych by budować mocną społeczność lokalną!

Do końca października trwają działania promocyjne Budżetu Obywatelskiego. Są jeszcze dokonywane drobne korekty w liście zaakceptowanych wniosków. Można się zapoznać z propozycjami zadań dzielnicowych i ogólnomiejskich, i wybrać coś interesującego w swojej okolicy. W dniach od 2 do 8 listopada można oddać głos w siedzibach Rad Dzielnic oraz w Urzędzie Miasta na ul. Śląskiej i w Pałacu Ślubów na ul. Focha. Można także zagłosować przez stronę internetową Urzędu Miasta lub wysyłając wypełnioną kartę do głosowania tradycyjną pocztą na adres Urzędu Miasta.

Bądźmy odpowiedzialni za swoją małą ojczyznę i korzystajmy z tych narzędzi jakie są w naszym zasięgu.

Kamil A. Rajczyk

Jakub Michalski, lat 29, nauczyciel, doktorant historii na AJD. Autor książki "Współpraca niemiecko-radziecka 1917-1933".

Współzałożyciel Niezależnego Zrzeszenia Studentów na AJD. Przewodniczący Rady Dzielnicy Wyczerpy-Aniołów. Dzięki jego staraniom przebudowana została ul. Warszawska oraz Rędzińska oraz boisko przy Szkole Podstawowej nr 24 w Częstochowie. Wraz z mieszkańcami miasta walczy o zabezpieczenie przeciwpowodziowe domów zagrożonych zalaniem przez Wartę. W wolnym czasie lubi czytać książki, w szczególności historyczne oraz horrory. Aktywnie spędza czas, do jego pasji należy bieganie, jazda na rowerze oraz pływanie.

Miejsce na liście nie ma znaczenia. Wygrają osoby z największym poparciem. **Głosuj świadomie.**

PROGRAM DZIESIĘCIU KONKRETÓW:

- 1.** Przywrócenie ośmioklasowej szkoły podstawowej.
- 2.** Darmowe e-podręczniki dla każdego ucznia.
- 3.** Zwiększenie liczby regionalnych połączeń kolejowych i autobusowych
- 4.** Bezpłatna droga ekspresowa Częstochowa-Piotrków Trybunalski zamiast płatnej autostrady.
- 5.** Zakaz wyprzedzania dla TIRów.
- 6.** Pomoc rządu dla budowy brakującego wodociągu w gminie Koniecpol.
- 7.** Kompleksowe przygotowanie terenów inwestycyjnych dla przemysłu wysokich technologii.
- 8.** Wsparcie dla rozwoju i promocji Częstochowskich uczelni.
- 9.** Nie dla imigrantów socjalnych z Bliskiego Wschodu w Polsce.
- 10.** Podatek CIT dla małych firm 15%, obniżka VAT do 22%



Ostatni na liście PiS do Sejmu